

GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

MARZEC

1967

Spis treści na m-c marzec 1967

STOLICA APOSTOLSKA

1. Konstytucja Apostolska w sprawie pewnych zmian w karności kościelnej, dotyczącej pokuty 49
2. Znaczenie duchowe pokuty chrześcijańskiej w Konstytucji Apostolskiej „Paenitemini” 57
3. Wigilia Bożego Narodzenia 58

EPISKOPAT POLSKI

1. List Pasterski Księża Biskupów Polskich do duchowieństwa i wiernych w sprawie zmian w przepisach kościelnych dotyczących Postu 59

PRYMAS POLSKI

1. Dekret w sprawie Postu 62

BISKUP GORZOWSKI

1. List Pasterski o wychowaniu do ducha ofiary i pokuty na niedzielę Pięćdziesiątnicy 1967 r. 63
2. Konsultorzy diecezjalni 68
3. Konsultorzy honorowi 68
4. Przesunięcia personalne księży 68

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

1. Ksiądz Profesor Józef Wiejaczka 69
2. Nowości wydawnicze Towarzystwa Naukowego KUL . okładka



GORZÓWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 10

Gorzów — marzec 1967 r.

Nr 3

STOLICA APOSTOLSKA

Konstytucja Apostolska

w sprawie pewnych zmian w karności kościelnej, dotyczącej pokuty.

P A W E Ł BISKUP SŁUGA SŁUG BOŻYCH NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

„Pokutujcie, a wierście Ewangelii”¹⁾). Wydaje nam się, że te słowa Chrystusa Pana należy znów powtórzyć, gdy po szczęśliwym doprowadzeniu do końca Soboru Powszechnego Watykańskiego Drugiego, Kościół szybszym krokiem postępuje po swojej drodze. Wśród ważnych bowiem i pilnych spraw, objętych naszą troską pasterską, nie ostatnie miejsce zajmuje, jak mniemamy, obowiązek pouczenia wszystkich naszych synów, jak również wszystkich ludzi obecnych czasów, myślących religijnie, na czym polega Boże prawo o pokucie i jakie jest jego znaczenie. W rzeczy samej do wykonania tego obowiązku pociąga nas wniesione przez Sobór pełniejsze poznanie istoty Kościoła, oraz łączności, zachodzącej pomiędzy Kościołem i światem.

Na Soborze bowiem Kościół, dążąc usilnie do głębszego rozpoznania swego własnego misterium, w sposób jasny swoją naturę rozważył. Zbadał gruntownie pierwiastki swej istoty tak ludzkie jak i boskie, widzialne i niewidzialne, przemijające i nigdy nie ginące. Przede wszystkim pilnie rozważając związki, jakie go łączą z Chrystusem i Jego zbawczym dziełem, w jasnym świetle przedstawił obowiązek, do którego wykonywania wszyscy członkowie Kościoła z Bożego zarządzenia są powołani, mianowicie, obowiązek uczestniczenia w zadaniach samego Chrystusa, a więc również w tym, co dotyczy zadośćuczynienia²⁾). Ponadto Kościół coraz bardziej jest świadom tego, że choć z Bożego ustanowienia jest święty i nienaganny³⁾ to jednak składa się z członków, których może dotknąć skazanie i którzy ciągle tak bardzo potrzebują nawracania się do Boga i własnego odnowienia⁴⁾ nie tylko wewnętrznego i osobistego, ale i zewnętrznego, oraz społecznego⁵⁾. Wreszcie Kościół pilnie rozważył swe zadania w stosunku do społeczności doczesnej⁶⁾, gdy bowiem, naucza ludzi w jaki sposób mają korzystać ze świata i dokonywać dzieła jego uświęcenia, jednocześnie zachęca ich do zbawiennej wstrzeźliwości, którą mają być obwarowani, by, dążąc do niebieskiej, ojczyzny, przez użycie rzeczy doczesnych nie narazili się w swym pielgrzymowaniu na przeszkody⁷⁾.

Kierując się tymi względami, słowa, które najpierw Święty Piotr wypowiedział, przemawiając do ludu, dzisiaj powtarzamy: „Pokutę czyńcie... na odpuszczenie grzechów waszych”⁸⁾, jak również to, co Święty Paweł niegdyś poganom Listry obwieścił, my wszystkim narodom chcemy oznajmić: „Nawróćcie się do Boga żywego”⁹⁾.

Gdy Kościół, zebrany podczas Soboru, pilnie rozważał łączność, jaka go wiąże nie tylko z braćmi, odłączonymi od jego społeczności, ale również z religiami niechrześcijańskimi, z zadowoleniem stwierdził, że na całym świecie pokuta jest w wielkim szacunku, ponieważ łączy się ona ściśle tak z pojęciami religijnymi, cechującymi życie dawnych ludów, jak z bardziej subtelnymi pojęciami, które zawarte są w religiach, wzniesionych na wyższy stopień w związku z postępem kulturalnym¹⁰⁾.

W Starym Testamencie religijne znaczenie pokuty zostało ukazane jeszcze jaśniej. Kiedykolwiek bowiem ludzie pełnią pokutę, albo pragną przebłagać gniew Boży po grzechu¹¹⁾, albo są nękani przeciwnościami¹²⁾ lub nadchodzącymi nieszczęściami¹³⁾, albo też starają się o dobrodziejstwa Boże¹⁴⁾, zawsze zwykli są łączyć zewnętrzną praktykę pokuty z wewnętrznym usposobieniem swego nawrócenia się do Boga, co sprawia, że człowiek oderwany od grzechu zwraca się nowym wysiłkiem ku Bogu¹⁵⁾. Powstrzymują się również od pokarmów i wyrzekają się swoich dóbr — oprócz postu, modlitwy i aktów czci zwykli bowiem dodawać jeszcze dzieła miłosierdzia¹⁶⁾ — także po odpuszczeniu grzechów, chociaż już nie są zobowiązani do przebagania Boga, usiłują jednak postem i popiołem ukorzyć „swe dusze”¹⁷⁾. Czynią to w tym celu, by unieżyć się przed Bogiem¹⁸⁾, by zwrócić swe oblicze ku Bogu¹⁹⁾, by łatwiej przygotować się do modlitwy²⁰⁾, by lepiej zrozumieć sprawy Boże²¹⁾, by wreszcie przygotować się na radosne spotkanie z Bogiem²²⁾. Jest więc pokuta już w Starym Testamencie czynnością religijną i każdemu człowiekowi właściwą. Pokuta taka ma na celu ostatecznie to, byśmy Boga lepiej kochali i oddali się jemu zupełnie. Nie dla siebie bowiem, ale dla Boga należy pościć²³⁾.

Wyżej podane znaczenie powinna mieć każda pokuta, również i ta, która znajduje się w przepisanych obrzędach i postanowieniach. Ilekroć o tym zapominamy, wówczas zwraca się do nas Pan z żądaniem: „Nie poście tak, jak dziś czynicie, żeby się rozlegał zgłęb wasz na wysokości... Rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze...”²⁴⁾. Nawet w Starym Testamencie nie brak społecznego, jak mówią, znaczenia pokuty. Bowiem obrzędy pokutne Starego Testamentu są nie tylko wyrazem zbiorowej skruchy sumienia grzeszników, ale są też znakiem przynależności poszczególnych jednostek do ludu Bożego²⁵⁾.

Wystarczy zwrócić uwagę na to, że już przed narodzeniem Chrystusa pokuta była uważana za znak i środek doskonałości i uświęcenia, co potwierdzają takie postacie jak: Judyt²⁶⁾, Daniel²⁷⁾, Anna prorokini i wiele innych wybitnych mężów i niewiast, służących Bogu w postach i modlitwach, w nocy i we dnie²⁸⁾, z radością i weselem²⁹⁾.

Wreszcie ze Starego Testamentu wynika, że ludzie sprawiedliwi swoją pokutą zadośćuczynili za grzechy całej społeczności; wypada tu wspomnieć chociażby Mojżesza, który pościł czterdzieści dni, aby przebłagać Boga za grzechy niewiernego ludu³⁰⁾. Przedstawiony nam został również „Śługa Boży”, który „dźwigał nasze boleści” i na którego „Bóg złożył winy nas wszystkich”³¹⁾.

To wszystko zdarzyło się jako znak święto tego, co miało przyjąć³²⁾. Pokuta bowiem, która jest koniecznością życia wewnętrznego i została potwierdzona religijnym doświadczeniem całego rodzaju ludzkiego, oraz nakazana jest specjalnym przykazaniem Bożego objawienia, otrzymała w Chrystusie i w Kościele zupełnie nowe i najwyższe znaczenie.

Chrystus, który sam w swoim życiu działał i nauczał, zanim podjął swe zadanie, spędził czterdzieści dni i czterdzieści nocy na poście i modlitwie, zaś apostołskie swe dzieło rozpoczął publicznie radosnym powiadomieniem: „Przybliżyło się Królestwo Boże”, ale natychmiast do-

dał nakaz: „pokutujcie i wierzcie Ewangelii”³³⁾. Słowa te są pełnią i streszczeniem całego życia chrześcijańskiego.

Dlatego też do Królestwa Chrystusowego możemy przystąpić jedynie przez „metancję” — to jest przez wewnętrzną zmianę całego człowieka, dzięki której zaczyna on właściwie myśleć, sądzić i układać swe życie przeniknięty tą świętością i miłością Boga, które w Jego Synu zostały nam na nowo objawione oraz w pełni udzielone³⁴⁾.

Wezwanie Syna Bożego, byśmy czynili pokutę — metancja — przynagla nas tym bardziej, że nie tylko sam do niej zachęca, ale także daje nam prawdziwy przykład pokuty. Chrystus bowiem dał najwyższy przykład pokutującym dlatego, że chciał ponieść karę nie za swoje grzechy, ale za grzechy innych ludzi.

Człowiek, postawiony w obliczu Chrystusa, zostaje oświecony nowym światłem, a to dlatego, że gdy poznaje świętość Boga, wtedy lepiej widzi zło grzechu³⁵⁾; przez słowa bowiem Chrystusa zostało mu ogłoszone wezwanie, które zawiera zachętę do powrotu do Boga, oraz zawiera zapewnienie odpuszczenia grzechów; dary te człowiek w pełni otrzymuje przez Chrysta św., który formuje go na podobieństwo Mełchisedeki, Syna i Zmartwychwstania Chrystusa Pana³⁷⁾, stąd też całe życie człowieka wyróżnia się jakby pieczęcią tej tajemnicy oznaczone.

Wstępując w ślady Boskiego Nauczyciela, każdy szcząc się imieniem chrześcijanina, winien wyrzec się samego siebie, nieść swój krzyż, uczestniczyć w Jego cierpieniach, aby tak przemieniony na podobieństwo śmierci Chrystusa, mógł sobie zasłużyć na chwałę zmartwychwstania³⁸⁾. Ponadto nie dla siebie, po rozważeniu tego, żyć winien³⁹⁾, ale dla Boga, który go umiłował i za niego wydał samego siebie⁴⁰⁾; żyć też winien dla braci, aby dopełnić tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa w ciele swoim za ciało jego, którym jest Kościół⁴¹⁾.

Dodać trzeba i to, że jak Kościół łączy się najściślej z węzłem z Chrystusem, tak każdy wierny przez pokutę przynależy wewnętrznie do całej społeczności. Dar pokuty — metancja — otrzymuje się w Kościele nie tylko przez Chrysta, ale też dar ten odnawia się i wzmacnia w członkach grzesznych przez sakrament Pokuty. „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu Pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą”⁴²⁾.

W Kościele więc w szczególniejszy sposób uczestniczy w najwyższym Chrystusowym zadośćuczynieniu owe małe dzieło pokuty, nałożone pokutującym z ogólnego przepisu Kościoła w sakramencie Pokuty; z dziełem tym powinien wierny połączyć pozostałe czyny, które wykonuje, z ich powodu cierpi i je znosi⁴³⁾.

Tak powinno się działać, aby dzieło Chrystusowego umartwienia było zawsze noszone w ciele i duchu⁴⁴⁾, oraz przenikało pod każdym względem i w każdym czasie całe życie człowieka ochrzczonego.

II.

Wewnętrzne jednak i religijne przymioty pokuty, wspanialej i w nowszej formie ukazane w Chrystusie i w Kościele, w żaden sposób nie usuwają, ani nie pomniejszają zewnętrznych przejawów tej cnoty, lecz przeciwnie, podkreślają ich palącą konieczność również i w naszych czasach⁴⁵⁾; dlatego Kościół uwzględniając znaki czasu, prócz postu i wstrzymania się od potraw mięsnych, szuka zawsze nowych form pokuty, które w tym celu dla poszczególnych czasów powinny być bardziej odpowiednie i lepiej dostosowane.

W prawdziwej więc pokucie nie może być pominięta dziedzina ascezy, która łączy się z umartwieniem ciała, by cały człowiek, to znaczy wzięty z duszą i ciałem — a nawet cała natura pozbawiona rozumu, jak często mówi o tym Pismo św.⁴⁶⁾ — temu ćwiczeniu świętemu powinien się oddać i to dlatego, iż wszystkie rzeczy stworzone głoszą świętość i wspianłość Boga.

Prócz tego konieczność cielesnego umartwienia ukaże się jaśniej, jeśli zostanie rozważona ułomność natury ludzkiej, gdyż po grzechu Adama i ciało walczy przeciwko duchowi, duch zaś przeciwko ciału⁴⁷⁾. Takie umartwienie ciała dalekie jest od poglądów stoickich i nie oznacza potępienia i pogardy ciała, gdyż ongiś przyjął je nawet Syn Boży⁴⁸⁾. Umartwienie ciała oznacza wyzwolenie człowieka⁴⁹⁾ z kajdan nieuporządkowanej pożądliwości⁵⁰⁾, by przez „post ciała” otrzymał on moc⁵¹⁾, a wreszcie aby „godność natury ludzkiej zraniona przez nieumiarkowanie została przywrócona przez zachowanie uzdrawiającej wstrzemięźliwości”⁵²⁾.

Chociaż w Nowym Testamencie i w dziejach Kościoła funkcja praktyki pokutnej tym się tłumaczy, że przez nią staje się ktoś podobny do Chrystusa cierpiącego, to jednak konieczność ascezy, w której ciało jest karcone i podbijane w niewolę przede wszystkim w przykładzie Chrystusa bardzo mocno się nasuwa⁵³⁾.

Przeciwko zbyt zewnętrznemu stosowaniu pokuty, tchnącemu faryzejskim sposobem postępowania, za wzorem Boskiego Mistrza w Nowym Testamencie wypowiadali się Apostołowie, Ojcowie Kościoła i Papieże, otwierając potępiając tę wszelką formę pokuty, która jest tylko zewnętrzną; także teksty liturgiczne, oraz pisarze wszystkich czasów jasno ukazują wewnętrzną łączność pomiędzy zewnętrznym aktem pokuty, a wewnętrznym zwróceniem się duszy do Boga, między modlitwą a dziełami miłości⁵⁴⁾.

III.

Dlatego też Kościół, gdy w praktykowaniu cnoty pokuty podkreśla z naciskiem jej znaczenie religijne i nadprzyrodzone, co również powinno pomóc ludziom zwłaszcza w naszych czasach, by zrozumieli czym jest Pan Bóg, jakie są Jego prawa do ludzi, co to jest Zbawienie, przyniesione przez Chrystusa⁵⁵⁾, zarazem usilnie napomina wszystkich wiernych, by łączyli wewnętrzne nawrócenie się do Boga z zewnętrznymi umartwieniami ciała.

a) Przede wszystkim nalega Kościół, aby wszyscy praktykowali cnotę pokuty, wytrwale spełniając obowiązki swego wieku i stanu, oraz cierpliwie znosząc utrapienia, jakie towarzyszą codziennym potrzebom ich ziemskiego życia, i niepewne warunki, które wnoszą do duszy udramę⁵⁶⁾.

b) Niektórzy zaś członkowie Kościoła, złożeni niemocą, chorobą, dotknięci ubóstwem, lub innymi nieszczęściami, albo którzy „prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości”, są wezwani, by swoje boleści cierpliwie połączyli z Chrystusem, bo w ten sposób obowiązek pokuty nie tylko pełniej wykonują, ale także życiem wspartym łaską Bożą, tak braciom, jak i sobie wysłużyć mogą szczęśliwość obiecaną w Ewangelii⁵⁷⁾.

c) Przykazanie zaparcia się siebie doskonalej powinno być wypełnione tak przez kapłanów, naznaczonych pełniej znamieniem Chrystusa, jak i przez tych, którzy „wyniszczenie” Pana ściślej naśladowując, chętniej i skuteczniej dążą do doskonalszej miłości, przyznawając się do rad ewangelicznych⁵⁸⁾.

Kościół przeto do jednego zachęca wszystkich wiernych, aby oprócz niewygód i nieszczęść, jakie przynosi życie codzienne, również odpowiedzieli na Boże przykazanie pokuty i to poprzez jakieś czyny cielesnego umartwienia ⁵⁹).

Aby więc nakaz pokuty synom swoim przypomnieć na nowo i zobowiązać do jego wypełnienia, Stolica Apostolska stosownie do wymogów naszych czasów, postanowiła uporządkować praktykę pokutną.

Należy zaś do pieczy pasterskiej i roztropności biskupów, zebranych na Konferencji, po zapoznaniu się z miejscowymi warunkami, ustalić normy, które skuteczniej przyczynią się do osiągnięcia celu, przy zachowaniu jednak tego co następuje.

Kościół przede wszystkim na to pragnie zwrócić uwagę, że są trzy znakomite sposoby, przekazane z dawnych wieków, którymi można zadośćuczynić Bożemu przykazaniu pokuty, mianowicie: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia, jakkolwiek wstrzymanie się od potraw mięsnych i post otaczane jest szczególnym uznaniem. Te sposoby pełnienia pokuty były wspólne wszystkim okresom. W naszych jednak czasach podawane są specjalne przyczyny, dla których, uwzględniając okoliczności i warunki miejscowe, pewne sposoby pokuty, czyli praktyki pokutne, szczególnie są zalecenia godne ⁶⁰). Tak więc narody, które są na wyższym poziomie ekonomicznym i używają większej ilości dóbr, powinny dawać większe świadectwo wyrzeczenia, aby chrześcijanie nie upodobnili się do tego świata ⁶¹), równocześnie też zaleca się dawanie świadectwa miłości także braciom, zamieszkałym nawet w odległych krajach, którzy żyją w ubóstwie i w głodzie ⁶²).

U ludów zaś, które znajdują się w uboższych warunkach, będzie Bogu miłsze i przyjemniejsze, a także pożyteczniejsze dla członków ciała Chrystusowego, jeśli ludzie ci, nie zaniedbując właściwych środków celem zastosowania większej równości społecznej, utrapienia swoje ofiarują Panu Bogu w modlitwie, oraz pobożnie i umiejętnie złączą je z cierpieniami Chrystusa.

Kościół zatrzymuje zewnętrzną praktykę pokutną, przez wiele wieków kanonicznie przestrzeganą, także co do wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych i co do postu, gdzie jest to bardziej wskazanym zachować, ale jednocześnie uważa inne sposoby pokutne jako opatrzone powagą swoich przepisów, jeśli gdzieś Konferencje Biskupów uznają za wskazane wstrzymanie się od potraw mięsnych i post zastąpić przez modlitwę, lub przez spełnienie czynów miłosierdzia.

Aby zaś wszyscy chrześcijanie wspólnie mogli pełnić pokutę, która by łączyła ich między sobą, Stolica Apostolska ustanowiła pewne dni i specjalny okres w ciągu roku liturgicznego ⁶³), żeby lepiej w ten sposób uwypuklić Paschalne Misterium Chrystusa ⁶⁴) oraz wyprosić szczególną pomoc dla potrzeb Kościoła ⁶⁵).

Mając powyższe na uwadze, to co następuje orzekamy i ustanawiamy:

I. — § 1. Wszyscy wierni są zobowiązani na mocy prawa Bożego do praktykowania pokuty.

§ 2. Przepisy prawa kościelnego, dotyczące praktyki pokuty, ulegają na nowo zmianie według norm następujących:

II. — § 1. Czas Wielkiego Postu zachowuje swój charakter pokutny.

§ 2. Dniami pokuty, które obowiązkowo należy zachowywać w całym Kościele, są poszczególne piątki całego roku i Środa Popielcowa, albo — zależnie od różnych obrządków — pierwszy dzień Wielkiego Postu; zachowanie co do istoty tych dni obowiązuje pod grzechem ciężkim.

Nie naruszając uprawnień, o których niżej będzie mowa w numerach VI i VIII, uwzględniających sposób wypełniania pokuty w dniach powyżej wymienionych, należy zachować wstrzymanie się od potraw mięsnych w poszczególne piątki, jeśli nie przypada w nie święto obowiązujące. Natomiast wstrzymanie się od potraw mięsnych i post ilościowy, należy zachować w Środę Popielcową, lub odpowiednio do przepisów innego obrządku, w pierwszy dzień Czterdziestodniowego Postu, oraz w Wielki Piątek.

III. — § 1. Abstynencja czyli wstrzymanie się od potraw mięsnych zabrania jeść mięso, ale nie zabrania spożywania jaj i nabiału, oraz przyprawiania potraw także zwierzęcymi tłuszczami.

§ 2. Prawo postu dopuszcza tylko jeden posiłek dziennie dosyta, nie nakazuje jednak spożywać trochę pokarmu rano i wieczorem, zachowując w tym zatwierdzony zwyczaj miejscowy co do jakości i ilości pokarmu.

IV. — Prawo abstynencji, czyli wstrzymania się od potraw mięsnych, obowiązuje tych, którzy ukończyli 14 rok życia, natomiast do zachowania postu ilościowego zobowiązani są wszyscy wierni, którzy ukończyli 21 rok życia a nie rozpoczęli sześćdziesiątego roku. Jeżeli chodzi o małoletnich, to duszpasterze i rodzice niech się starają w szczególniejszy sposób, by wychować ich do właściwego zrozumienia znaczenia pokuty.

V. — Przepisy niniejsze znoszą wszelkie przywileje i indulty, tak ogólne jak i szczegółowe, ale nie zmieniają nic, co dotyczy ślubów jakiegokolwiek osoby fizycznej, lub moralnej, ani też nie zmieniają postanowień, zawartych w konstytucjach każdego Zakonu, lub zatwierdzonego Instytutu.

VI. — § 1. W myśl soborowego dekretu „Christus Dominus”, o pasterskich zadaniach Biskupów, n. 38,4 — Konferencje Biskupów mogą:

a) przenosić dni pokuty dla słuszných przyczyn, ale licząc się zawsze z okresem wielkopostnym.

b) zamieniać w całości, lub częściowo, wstrzemięźliwość od potraw mięsnych i post ilościowy na inne formy pokuty, zwłaszcza na uczynki miłosierdzia i na ćwiczenia pobożne.

§ 2. Konferencje Biskupów powiadamiać będą dla informacji Stolicę Apostolską o swoich postanowieniach w tej materii.

VII. — Nie naruszając władzy poszczególnych Biskupów, przysługującej im do udzielania dyspensy na mocy wspomnianego Dekretu „Christus Dominus”, n. 8, b, również proboszcz, dla słusznego powodu i z zachowaniem przepisów Ordynariusza, może udzielać dyspensy tak poszczególnym wiernym, jak i poszczególnym rodzinom, albo zmieniać im obowiązek wstrzymania się od potraw mięsnych oraz postu ilościowego na inne pobożne uczynki: to samo może uczynić również Przełożony Zakonu oraz Przełożony Instytutu kleryckiego w stosunku do swoich podwładnych”.

VIII. — W Kościołach Wschodnich, Patriarcha wraz z Synodem, albo najwyższa władza każdego Kościoła razem z Radą Hierarchów ma prawo określania dni postu i wstrzymania się od potraw mięsnych stosownie do n. 23 soborowego Dekretu „O Wschodnich Kościołach Katolickich”.

IX. — § 1. Jest rzeczą bardzo pożądaną, by Biskupi i inni duszpasterze popierali gorliwie, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, obok

częstego przystępowania do Sakramentu Pokuty, także nadzwyczajne dzieła pokutne, w celach ekspijacyjnych i błagalnych.

§ 2. Wszystkim wiernym zaleca się usilnie, by przejmowali się duchem chrześcijańskiej pokuty, który będzie ich skuteczniej pobudzał do praktykowania dzieł pokuty i uczynków miłosierdzia.

X. — § 1. Niniejsze przepisy, które w sposób wyjątkowy zostają ogłoszone w dzienniku „L'Osservatore Romano”, zaczynają obowiązywać w Środę Popielcową bieżącego roku, to znaczy od 23 lutego.

§ 2. Natomiast tam, gdzie dotąd zachowały swą moc specjalne przywileje i indulty, tak ogólne jak i szczegółowe, jakiegokolwiek rodzaju, dozwolone jest zawieszenie prawa sześciomiesięczne od dnia jego ogłoszenia.

Chcemy, by powyższe postanowienia i przepisy obowiązywały skutecznie teraz i w przyszłości bez względu, o ile to zachodzi, na Konstytucje i Zarządzenia Apostolskie, wydane przez Naszych Poprzedników, oraz na wszelkie inne przepisy, chociażby były godne szczególniejszej wzmianki i wymagały wyraźnego zniesienia.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 17 lutego 1966 roku a trzeciego roku Naszego Pontyfikatu.

Papież P A W E Ł VI

P r z y p i s k i

- 1) Mk. 1,15
- 2) Por. Konst. dogm. „Lumen Gentium”, n. 5,8; por. Dekret o apostołstwie św. „Apostolicum Actuositatem”, n. 1.
- 3) Por. Ef. 5,27.
- 4) Por. Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium”, n. 8; por. Dekr. sob. o ekumenizmie „Unitatis Redintegratio”, n. 4, 7, 8.
- 5) Por. Konst. liturg. „Sacrosanctum Concilium”, n. 110.
- 6) Por. Konst. past. o Kość. w świecie współczesnym „Gaudium et Spes”, n. 40.
- 7) Por. 1 Kor. 7,31; Rz. 12,2; por. Dekr. o ekumenizmie „Unitatis Redintegratio” n. 6; Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium”, n. 8, 9; Konst. past. o Kość. w świecie współczesnym „Gaudium et Spes”, n. 37, 39, 53.
- 8) Dz. 2, 38.
- 9) Dz. 14, 14; por. Paweł VI, przemówienie na forum ONZ, d. 4. XII. 1965; AAS 57 (1965) s. 885.
- 10) Por. Dekl. sob. o religiach niechrześc. „Nostra Aetate”, n. 2,3.
- 11) Por. L Sm 7,6; I Krl 21,20 — 27; Jr 3,3,7,9; Jon 1,2; 3,4—5.
- 12) Por. L Sm 31,13; 2 Sm 1,12; 3,35; Bar 1,2; Jdt 20,25—26
- 13) Por. Jdt 4,8—12; 8,10—16; Est 3,15; 4,1; Ps. 34,13; 2 Krn 20,3.
- 14) Por. 1 Sm 14,24; 2 Sm 12,16; Ezd 8,21.
- 15) Por. Jw, oraz 1 Sm 7,3; Jr 36,6—7; Bar 1,17—18; Jdt 8,16—17; Jon 3,8; Zach. 8,19,21.
- 16) Por. Iz 58,6—7; Tb 12,8—9.
- 17) Por. Kpl. 16,31.
- 18) Por. Dn. 10,12; Ezd. 8,21.
- 19) Por. Dn 9,3.
- 20) Por. jw. 9,3.
- 21) Por. Dn 10,12.
- 22) Por. Wj 34,28.
- 23) Por. Zach. 7,5.
- 24) Iz 58,4; Jl 2,31; por. Am 5, passim; Iz. 1,13—20; Jr 14,12; Jl 2,12—18; Zach 7,4—14; Tb 12,8; Ps. 50,18—19.

- 25) Por. Kpł 23, 39.
- 26) Por. Jdt 8, 6.
- 27) Por. Dn 10, 3.
- 28) Por. Lm 2,37; Ekkli 31, 12; 17,19; 37,32-34.
- 29) Por. Dn 1,12,15; Jdt 8,6-7; Mt. 6,17.
- 30) Por. Pwt 9,9,18; Wj 24,18.
- 31) Por. Iz 53,4-11.
- 32) Por. Hbr. 10,1.
- 33) Mk 1,15.
- 34) Por. Hbr 1,2; Kol. 1,19, passim; Ef. 1,23.
- 35) Por. Św. Tomasz, Summa Theol., p. III. q. XV. a, 1, ad 5.
- 36) Por. Łk 5,8; 7,36-50.
- 37) Por. Rz 6,3-11; Kol. 2,11-15; 5,1-4.
- 38) Por. Flp 3,10-11; Rz 8,17.
- 39) Por. Rz 6,10; 14,8; 2 Kor. 5,15; Flp 1,21.
- 40) Gal. 2,20; por. Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium”, n. 7.
- 41) Por. Kol 1,24; Dekr. sob. o dział. misyjnej „Ad Gentes”, n. 36; oraz Dekret sob. o przygot. do kapłaństwa „Optatam totius Ecclesiae”, n. 2.
- 42) Por. Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium” n. 11; oraz Dekr., sob. o zadaniach i życiu kapł. „Presbyterium Ordinis”, n. 5, 6.
- 43) Por. Św. Tomasz, Quaestiones Quodlib., III, q. XIII, a. 28.
- 44) Por. 2. Kor 4,10.
- 45) Na przykład: a) odnośnie kapłanów — por. Dekr. sob. o zadaniach i życiu kapł. „Presbyterium Ordinis”, n. 16; b) odnośnie małżonków — por. Konst. past. o Kość. w świecie współcz. „Gaudium et Spes”, n. 49, 52; Pius XIII, Oratio ad Patres Cardinales, Archiepiscopos, Episcopos... z d. 2. XI. 1950, AAS 17 (1950 ss. 786-788; oraz por. Justyn, Dialogus cum Triphone, 141,2-3 (PG 6, 797-799).
- 46) Por. J 3,7-8.
- 47) Por. Gal. 5,16-17; Rz. 7,23.
- 48) Por. Martirologium Romanum, in Vigilia Nativ. D. J. Ch., i Tm 4,1-5; Flp 4,8; Orygenes, Contra Celsum 7,36 (PG 11,1472).
- 49) Por. Liturgia Wielkiego Postu, passim, oraz por. przyp. 53 B.
- 50) Por. Rz 7,23.
- 51) Por. Missale Romanum, Pref. Wielkopost.:... przez post ciała uśmierzasz wady podnosisz ducha, udzielasz cnoty i nagrody...
- 52) Tamże, Modlitwa w czwartek po niedz. I Pasyjnej.
- 53) A) W Nowym Testamencie: 1) słowa i przykład Chrystusa: Mt 17,20; Mk 9,28; Mt 5,29-30; 11,21-24; 3,4; 11,7-11; 4,2; Mk. 1,13; Łk. 4,12; Mt. 8,18,22. 2) świadectwo i nauka św. Pawła: 1 Kor. 9,24-27; Gal. 5,16; 2 Kor. 6,5; 11,27, 3) w Kościele Apostolskim Dz. 13,3,14,22.
B) U Ojców Kościoła: Didache 1,4 (F. X. Funk, Patres Apostolici, Wyd. 2. Tubinga 1901, 1,2); Klemens Rzymski, 1 Cor. 7,4-8,5 (Funk, 1,108-110) Arystydes, Apologia 15,9 (Godspeed, Gotingen 1914, s. 21); Tertulian, De Paenitentia 9 (Pl. 1, ss. 1243-1244); Tenże, De Ieiunio 17, (PL 2,978 Orygenes, Homiliae in Lev., Hom. 10,2 (PG12,538); Św. Atanazy, De Virginitate, 6 (PG 28, 257); Tamże, 7,8 (PG28 260,261); Św. Bazyl, Homiliae, Hom. 2,5 (PG 31,192); św. Ambroży, De Virginitate, 3,2,5 (PL 16, 221); Tenże, De Elia et Ieiunio, 2,2; 3,4; 8,22; 10,33 (PL 14, 698,708); św. Hieronim, Epistola 22,17 (PL 23,407); Tenże, Epist. 130,10 (PL 22,1115); św. Augustyn, Sermo 208,2 (PL 38,1045); Tenże, Epist. 211,8 (PL 33,960); Kasjan, Collationes 21,13,14,17 (PL 48,1187); Nilus, De Octo Spiritibus malitiae, 1 (PG 79,1145); Diadochus Phot., Capita centum de perfectione spirituali, 47 (PG 65, 1182); św. Leon Wielki, Sermo 86,1 (PL 54, 437-438); Sacramentarium Leonianum, Praef. Temp. autumnii (PL 55,112).
- 54) A) W Nowym Test.: Łk. 18,12; Mt. 6,16-18; 15,11; Hbr 13,9, Rz. 14, 15-23.
B) U Ojców Kość.: por. przyp. 53.
- 55) Por. Konst. past. o Kość. w świecie współcz. „Gaudium et Spes”, n. 10,41.

- 56) Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium”, n. 34,35,41.
- 57) Konst. past. o Kość. w świecie współcz. „Gaudium et Spes”, n. 41.
- 58) Por. Dekr. sob. o zadaniach i życiu kapł. „Presbyterorum Ordinis”, n. 12,13,16; Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium”, n. 41,42; Dekr. sob. o dział. misyjnej „Ad Gentes”, n. 24; Dekr. sob. o odnowie życia zakon. „Perfecte Caritatis”, n. 7,12,13,14,25; Dekr. sob. o przygot. do kapł. „Optatam totius Ecclesiae”, n. 2,8,9.
- 59) Por. Konst. dogm. o Kościele „Lumen Gentium”, 42; Konst. o św. Liturgii, n. 9, 12, 104.
- 60) Por. Tamże, n. 110.
- 61) Por. Rz. 12,2; Mk. 2,19; Mt. 9,15; Kont. past. o Kość. w świecie współcz. „Gaudium et Spes”, n. 37.
- 62) Por. 1 Kor. 16,1; Rz. 15,26-28; Gal. 2,10; 2 Kor. 8,9; Dz. 24,17; Konst. past. o Kość. w świecie współcz. „Gaudium et Spes”, n. 88.
- 63) Konst. o św. Liturgii „Sacrosanctum Concilium”, n. 105.
- 64) Por. Tamże, n. 107, 109, 106; Euzebiusz, De solemnitate paschali, 12, (PG 24, 705); św. Jan Chryzostom, In ep. 1 ad Tim. 5,3, (PG 62, 529-530).
- 65) Por. Dz. 15,1-4.

Znaczenie duchowe pokuty chrześcijańskiej w Konstytucji Apostolskiej „Paenitemini”.

(Sens obowiązku zachowania co do istoty dni pokutnych)

Pod powyższym tytułem ukazał się w „L'Osservatore Romano” (20. 2. 1966) artykuł O. Wilhelma Bertramsa TJ, wyjaśniający sens zmian w karności kościelnej, dotyczącej pokuty, a w szczególności nowych przepisów postnych.

Autor zaznacza, że Konstytucja Ap. z 17. 2. 66 całkowicie zreformowała dotychczasowe prawodawstwo, zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego, zniosła wszelkie przywileje i wprowadziła jednolite prawo pokutne dla całego Kościoła Powszechnego.

Rozważając naturę nałożonego obowiązku, Konstytucja Ap. z naciskiem przypomina, że prawo Boże, naturalne i pozytywne, zobowiązuje już wszystkich wiernych do pokuty, Pan Jezus przykładem swego życia i swoją nauką zachęcał do pokuty i umartwienia zmysłów, wzywając ich, aby ochotnie nieśli swój krzyż codzienny — na zadośćuczynienie za grzechy. Podkreślając osobistą odpowiedzialność każdego w sumieniu wobec Boga za praktykowanie pokuty w ten lub w inny sposób, zależnie od warunków i okoliczności, Konstytucja wymienia — obok modlitwy, postu i uczynków miłosierdzia — różne formy pokuty, jak sumienne wypełnianie obowiązków, cierpliwe znoszenie cierpień, dobrowolne umartwienia, różne wyrzeczenia itd.

Szczególną uwagę należy zwrócić na obowiązek zachowania **co do istoty** ustanowionych dni pokuty, którymi są piątki całego roku i Środa Popielcowa. Co to znaczy „co do istoty”?

O. W. Bertrams daje następujące wyjaśnienie:

„Gdy Kościół wydaje zarządzenia pokutne dla wszystkich wiernych, ogranicza się do poznania nakazów minimalnych; określa obowiązki (np. wstrzymanie się od potraw mięsnych w piątki całego roku oraz zachowania postu jakościowego i ilościowego w Środę Popielcową i w W. Piątek) w takich wymiarach, aby ogólnie i habitualnie mogły być wypełnione przez wszystkich wiernych, którzy są już do tego zobowiązani z prawa Bożego; od ich zachowania nie powinny zwalniać ani bieda czy niedostatek ani żadne uciążliwe prace czy inne poważne powody.

W wymienionych dniach wymaga się od wiernych, aby zachowali co do istoty przykazanie pokuty, które obowiązuje w sumieniu wobec Boga.

Podkreślono więc wyraźnie, że nie powinno się uważać za grzech ciężki jakiekolwiek pojedyncze naruszenie prawa, ale tylko naruszenie go „co do istoty” („sostanziale”). Co należy przez to rozumieć? Niewątpliwie wyrażenie to („substantialis observatio”) zostało świadomie wybrane, celem podkreślenia osobistej odpowiedzialności wobec Boga każdego z wiernych, aby każdy czynił pokutę, połączoną z umartwieniem, w duchu prawdziwej szczerości i powagi, bez zbytniego przywiązywania wagi do tradycyjnych granic kazuistyki między ilością dużą a małą przy naruszeniu przykazania. W konsekwencji, pojedyncze niezachowanie przepisu pokutnego nie może być uważane za ciężkie przewinienie; natomiast częste, habitualne, przekraczanie przykazania bez wątpienia trzeba ocenić jako grzech ciężki. Im bardziej szczerą i poważną będzie wola pełnienia pokuty w określonych dniach i w sposób, przepisany przez Kościół, tym mniej należy obwiniać tego, który te przepisy przekracza tylko częściowo. Im poważniejszy będzie powód, zwalniający od ich zachowania, tym mniejsza będzie wina za niezachowanie ich; a jeżeli taki powód będzie proporcjonalnie ważny, ustaje niewątpliwie wszelka wina.

W istocie przyczyna proporcjonalnie ważna, która zwalnia od winy, może być różnego rodzaju, byleby oczywiście, ze swej natury, była absolutnie obca prawu. Takimi motywami mogą być choroby, konieczność spożywania określonych pokarmów na skutek pewnych niedomagań, konieczność żywienia się w stołówkach, podróże, w czasie których nie ma wyboru pokarmów itp. Należy jednak podkreślić, że nawet wtedy gdy zaistnieje jedna z poważnych przyczyn usprawiedliwiających niezachowanie danego przepisu postnego, zawsze jednak obowiązuje prawo Boże, obowiązuje do czynienia pokuty w jakiś inny sposób, zależnie od partykularnych warunków każdego wiernego”.

Konstytucja Ap. udzieliła Konferencjom Biskupów poszczególnych krajów władzy modyfikowania dla słusznej przyczyny przepisów pańskich, z zachowaniem jednak zawsze charakteru pokutnego Wielkiego Postu (Episkopat Polski — jak wiadomo — uchwalił utrzymać obowiązek wstrzymania się od potraw mięsnych w Wigilię Bożego Narodzenia).

Nowe przepisy nie są zbyt uciążliwe. Stąd zachęta do wychowania w duchu umartwienia osobistego, aby każdy wierny w poczuciu odpowiedzialności wobec Boga za swe życie prowadził je według nauki Chrystusa Pana, zawartej w Ewangelii św.

Wigilia Bożego Narodzenia

SEGRETERIA DI STATO
DI SUA SANTITA
N. 83547

DAL VATICANO, 3 Decembris 1966

Em. me ac Rev. me Domine,

Ad Augustum Pontificem rite pervenerunt humanissimae litterae, die XV superioris mensis Novembris datae, quibus nomine quoque ceterorum Episcoporum ab Eo postulasti, ut ratum facere dignaretur istius Episcopatus consultum de retinenda in Polonia lege abstinentiae Vi-

gilia Nativitatis Domini Nostri Iesu Christi, ad normam can. 1252 CIC.

Qua super re mandatum habeo tibi significandi Beatissimum Patrem, audita etiam opinione Sacri Consilii, cleri populiue disciplinae praepositi, libenter decretum a vobis latum confirmasse, cum valde conveniat cum immemorabili Polonorum consuetudine atque apte congruat sententiae Constitutionis Apostolicae „Paenitemini”.

Flagrantia autem proferens laetitiae et prosperitatis vota, Sanctitas Sua supernorum munerum copiam vobis precatur atque tibi singulisque sacrorum Antistitibus atque universo clero populoque istius Nationis, Sibi dilectissimae, expetitam Apostolicam Benedictionem peramanter impertit.

Interea, summa cum veneratione permaneo

Eminentiae Tuae
addictissimus et deditissimus

(—) H. J. Card. Cicognani

EPISKOPAT POLSKI

LIST PASTERSKI KSIĘŻY BISKUPÓW POLSKICH

do Duchowieństwa i Wiernych w sprawie zmian w przepisach kościelnych dotyczących postu.

Czcigodni Księża,

Drodzy Bracia i Siostry,

Kościół katolicki, święta społeczność, złożona przez Chrystusa Pana, której zadaniem jest głoszenie Ewangelii wszystkim ludziom, oraz uświęcanie ich przez łaskę Bożą i prowadzenie do życia wiecznego, wydaje swe przepisy i zarządzenia, jakie są potrzebne do skutecznego wypełnienia zadań, zleconych mu przez Boskiego Założyciela.

W obecnym zwłaszcza okresie, gdy niedawno zakończony Sobór Powołany Watykański II powziął bardzo ważne postanowienia ustawodawcze, głęboko sięgające w życie Kościoła, a nawet w jego wewnętrzną organizację, celem lepszego dostosowania działalności Kościoła, szczególnie jego oddziaływaniu duszpasterskiego do czasów dzisiejszych, będą się ukazywały nowe przepisy prawne kościelne, jako rozporządzenia wykonawcze do uchwał Soboru, niektóre zaś dawniejsze ustawy i zarządzenia kościelne poddane zostaną uzupełnieniom i zmianom, by odpowiadały ogólnie nakreślonym kierunkom soborowego odnowienia.

Ojciec Święty, Paweł VI, wydał w dniu 17 lutego 1966 roku Konstytucję Apostolską w sprawie pewnych zmian w karności kościelnej, dotyczącej pokuty.

Ta piękna Konstytucja zawierająca wykłady nauki kościelnej o pokucie, oraz przepisy prawne, dotyczące jednej zwłaszcza formy pokuty, mianowicie postów, nie jest dziełem Soboru, lecz aktem nauczycielskim i ustawodawczym Ojca Świętego, ma jednak dość znaczny związek z Soborem, gdyż Papież przed wydaniem Konstytucji zwrócił się do przewodniczących Konferencji Biskupich, by przedłożyli oni wnioski i opinie Biskupów, zebranych na Soborze z całego świata, co do sposobu ponownego unormowania sprawy postu, jako jednolitej praktyki pokutnej, obowiązującej w całym Kościele.

Nie jest to zadanie łatwe do wykonania, gdyż Kościół katolicki ma swoich wyznawców w całym świecie. Żyją oni i uświęcają się w bardzo różnorodnych warunkach: w krajach o wysokiej cywilizacji i dużym uprzemysłowieniu, w krajach całkowicie rolniczych, a wreszcie

w rozległych obszarach o zupełnie prymitywnej gospodarce, lub w zgola leśnych terenach, gdzie właściwie działalność Kościoła ma charakter misyjny.

W swej Konstytucji pisze najpierw Ojciec Święty o **znaczeniu pokuty**, która, jako naturalne dążenie człowieka, znajduje potwierdzenie w Starym Testamencie, by w Nowym stać się już pojęciem podstawowym, fundamentalnym, nauczania Jezusa Chrystusa. Pan Jezus rozpoczynając swe nauczanie, gdy stawia pierwsze kroki w swoim życiu publicznym po wyjściu z Nazaretu, wskazuje ludziom drogę zbawienia, mówiąc: Pokutę czyńcie, albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie" (Mt 4,7), „Pokutujcie, a wierzcie Ewangelii" (Mk 1, 15). Pokuta nie jest więc tylko przygotowaniem do Królestwa niebieskiego, ona wprowadza do Królestwa Bożego.

Chrystus nie tylko rozpoczynał swe nauczanie od wezwania do pokuty, **ale sam ją praktykował** i od pokuty swą działalność publiczną rozpoczął. Po swoim Chrzcie w Jordanie, pościł na puszczy przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, a potem łaknął, czyli odczuwał głód i był kuszony, stawszy się podobnym w tych najprostszych objawach ludzkiej natury nam, wszystkim ludziom.

Od pokuty Pan Jezus rozpoczął, jej poświęcił swe pierwsze słowa głoszonych nauk w czasie publicznej działalności, wreszcie przed samym swoim Wniebowstąpieniem ostatnie prawie swe słowa na ziemi też pokucie poświęcił, mówiąc: „żeby przepowiadana była w imię jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodach poczynawszy od Jerozolimy" (Łk 24, 47). To jest jedno z ostatnich przykazań Jezusa, pozostawionych ludziom na ziemi, dane jakby dla potwierdzenia tej prawdy, że wystarczy wiara, by wejść do Kościoła, ale nie wystarczy jednak sama wiara, by w nim należycie pozostać. Trzeba się ciągle przemieniać w duchu pokuty trzeba się nawracać. I na tym polega konieczność pokuty: chrześcijanin, który ma grzech, po Chrzcie świętym wypełniony, powinien się nawrócić, dokonać w sobie zmiany. Tak to ujmują Ojciec Święty w swej Konstytucji, pisząc, że „choć Kościół z Bożego ustanowienia jest święty i nienaganny, to jednak składa się z członków, których może dotknąć skażenie i którzy ciągle tak bardzo potrzebują nawracania się do Boga i własnego odnowienia”.

Praktykując w swym życiu pokutę, naśladujemy Pana Jezusa, stajemy się Jemu podobni, bowiem umartwienie Chrystusa w nas jest i przenika całe życie nasze ziemskie, a my uczestniczymy w cierpieniach naszego Zbawiciela.

Podkreśla Ojciec Święty **znaczenie pokuty także w jej ujęciu ascetycznym**. Pokuta, bowiem, połączona z umartwieniem ciała, wyzwala człowieka z nieuporządkowanej pożądlivosti i przemraca mu godność natury ludzkiej. Dla wielu ludzi, podlegających nalogom i upadkom, w sposób nadprzyrodzony pojęte umartwienie jest może jedyną drogą do wyzwolenia od zła i grzechu, a zarazem nieszczęścia.

Dlatego Ojciec Święty przypomina, by wszyscy praktykowali cnotę pokuty, zaś ludzie chorzy, nieszczęśliwi, prześladowani, aby swoje cierpienia łączyli z Chrystusem, żeby odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa przez jakieś swe czyny umartwienia.

Są trzy formy pokuty, znane od najdawniejszych czasów w Kościele: **modlitwa, post i uczynki miłosierdzia**. Ponieważ szczególnym uznaniem otoczony jest post, wymagający ze strony człowieka najwięcej umartwienia ciała, Ojciec Święty podaje w swej Konstytucji na nowo opracowane przepisy postne, które obowiązywać będą odąd wszystkich wiernych w całym Kościele. Ta zmiana karność kościelnej, dotyczącej postu, jest i z tego względu potrzebna, że przez dyspensy, udzielone podczas wojny i na czas powojenny, zachowanie postów w różnych środowiskach uległo pewnemu osłabieniu.

Przypominając wyznawcom Chrystusa i członkom Kościoła **ten ważny nakaz, że wszyscy wierni są zobowiązani na mocy prawa Bożego do praktykowania pokuty**, Ojciec Święty w wymienionej swej Konstytucji Apostolskiej w sprawie zmian w karności kościelnej, dotyczącej pokuty, ustanawia następujące przepisy dotyczące pokuty, a w szczególności normujące odąd sprawę obowiązujących postów:

- 1) **Czas Wielkiego Postu ma charakter pokutny. Dniami pokuty**, które obowiązkowo zachować należy w całym Kościele, pod grzechem ciężkim są wszystkie poszczególne **piątki całego roku i Środa Popielcowa**.
- 2) **Należy zachować wstrzymanie się od potraw mięsnych** (post jakościowy) **we wszystkie piątki całego roku**, o ile nie wypada w nie święto obowiązujące, gdyż w tym wypadku post jakościowy nie obowiązuje.

Konferencja Biskupów Polskich, biorąc pod uwagę wiekową tradycję, utrzymuje w diecezjach naszych obowiązek wstrzymania się od spożywania potraw mięsnych także w wilię uroczystości Bożego Narodzenia.

Wstrzymanie się od potraw mięsnych (**post jakościowy**) oraz post ilościowy zachować należy:

- a) w **Środę Popielcową**,
- b) w **Wielki Piątek**.
- 3) **Wstrzymanie się od potraw mięsnych** polega na zakazie spożywania pokarmów mięsnych: wolno jest natomiast spożywać jaja i nabiał, wolno również używać jakichkolwiek przypraw nawet z tłuszczu zwierzęcego.
- 4) **Post natomiast (post ilościowy)** pozwala na spożywanie jednego tylko posiłku dziennie do syta. Wolno nadto spożywać trochę pokarmu rano i wieczorem, zachowując miejscowy zwyczaj co do jakości i ilości pokarmu.
- 5) **Wstrzymanie się od potraw mięsnych** obowiązuje tych, **k którzy ukończyli 14 rok życia**, zaś **post ilościowy**, obowiązuje tych, **wszystkich, którzy ukończyli 21 rok życia**, a nie rozpoczęli jeszcze sześćdziesiątego roku.

Gdy chodzi o osoby małoletnie, to duszpasterze i rodzice niech się starają w szczególnie sposób, jak to poleca Konstytucja Apostolska, by wychować je do właściwego zrozumienia znaczenia pokuty.

Przepisy te znoszą wszelkie przywileje i indulty, ale nie zmieniają nic w tym, co objęte jest ślubami, złożonymi przez jakąkolwiek osobę fizyczną, lub prawną, jak również nie znoszą postanowień Zakonów i Instytutów zatwierdzonych. Dyspensy od postu i od wstrzymania się od potraw mięsnych dla słusznych przyczyn może udzielić nie tylko Biskup, ale i proboszcz dla słusznej przyczyny i z zachowaniem przepisów Ordynariusza, tak poszczególnym wiernym, jak i poszczególnym rodzinom, może im również zmienić ten obowiązek na inne pobożne uczynki.

Droży Bracia i Siostry! Konstytucja Apostolska, o której w tym naszym liście piszemy do was, zawiera bardzo ważny dla nas wykład Kościoła o pokucie, której znaczenie dla chrześcijan Ojciec Święty przypominał. Zostały jednocześnie unormowane na nowo przepisy postne, ograniczające w pewnym stopniu obowiązujące dotąd posty.

Potrzeba i wartość pokuty, jej znaczenie wreszcie dla człowieka, nie zostały jednak przez to pomniejszone. Owszem, bardzo gorąco i mocno są przypomniane z najwyższego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

Ojciec Święty tak wyraźnie i w ojcowskich słowach pisze w Konstytucji: „Wszystkim wiernym zaleca się usilnie, by przejmowali się duchem chrześcijańskiej pokuty, który będzie ich skuteczniej pobudzał do praktykowania pokuty i uczynków miłosierdzia”.

Jeżeli jednak została ograniczona ilość dni, podczas których obowiązuje post, to dlatego się tak stało, że Kościół bierze pod uwagę różnorodność warunków życia katolików, znajdujących się często w okolicznościach, utrudniających przestrzeganie dotychczasowych przepisów postnych, serdecznie jednak zwraca się on do nas z prośbą i naleganiem, abyśmy wszyscy z własnej woli praktykowali cnotę pokuty i byśmy w ten sposób spełniali Boże przykazanie, żądające od nas umartwień z którymi łączylibyśmy nasze wewnętrzne nawrócenie się do Boga. Z tą zachętą i prośbą zwracamy się również i my, Biskupi wasi do wszystkich duchownych i wiernych naszej duchowej pieczy powierzonych.

Chrystus zachęcał ludzi do pokuty, od niej rozpoczął swą publiczną działalność i na niej zakończył. Niechże wezwanie Zbawiciela będzie przez nas usłyszane i zbliży nas do Jezusa przez współuczestnictwo nasze w Jego cierpieniach i umartwieniach.

Wrocław, dnia 17 października 1966 roku

podpisali:

Kardynał Prymas

Arcybiskupi i Biskupi polscy.

PRYMAS POLSKI

DEKRET W SPRAWIE POSTU

dn. 30 listopada 1966 r. 4082/66/P

W nawiązaniu do nowo-wydanych kościelnych zarządzeń posoborowych, niniejszym przypominamy, że przepisy postne, obowiązujące Wiernych w Polsce, zostały określone w sposób następujący: w duchu pokuty należy:

1) wstrzymać się od potraw mięsnych w **Wigilię** Bożego Narodzenia i we wszystkie **piątki** całego roku, o ile nie wypada w nie święto obowiązujące;

2) wstrzymać się od potraw mięsnych oraz zachować post ilościowy w **Środę Popielcową** i w **Wielki Piątek**.

Mając na uwadze powyższe rozporządzenia, których zasadnicze zachowanie obowiązuje w sumieniu, równocześnie uwzględniamy występujące niekiedy nadal trudności aprowizacyjne. Dlatego, przychyliając się do przedłożonych prośb, na mocy szczególniejszych upoważnień, nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym:

a) wszystkim stołującym się w zakładach zbiorowego żywienia, w których nie są przestrzegane kościelne przepisy postne, oraz

b) wszystkim, którzy nie mają możliwości czynienia wyboru potraw, amuszają spożywać to, co jest dostępne do spożycia, udzielamy **dyspensy** od obowiązku wstrzymania się od pokarmów mięsnych w **piątki**. — Wymieniona dyspensza **nie** dotyczy Środy Popielcowej, Wielkiego Piątku i Wigilii Bożego Narodzenia.

Wierni, korzystający z dyspensy, powinni pomodlić się w intencji Ojca św. oraz złożyć ofiarę do skarbonki z napisem „Jalmużna Postna” albo spełniać częściej uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego.

Dyspensa jest ważna aż do odwołania.
Warszawa, dnia 30 listopada 1966 r.

(—) † Stefan Kard. Wyszyński

BISKUP GORZOWSKI

LIST PASTERSKI

o wychowaniu do ducha ofiary i pokuty
na niedzielę Pięćdziesiątnicy 1967 r.

I.

Najmilsi Bracia!

O ducha nawrócenia i pokuty...

O wielką tu chodzi sprawę skoro Kościół św. każe nam dziś do Boga tak wołać: „**Błogosławiony jesteś o Panie, naucz mnie sprawiedliwości Twojej**” (of.) Czy my nie mamy większych trosk, które należy nam nieść przed Pana? — Jako duchowo niewidomi stałmy przed Panem Jezusem i zawołajmy „**Panie spraw, abyśmy przejrżeli**” — abyśmy widzieli, żeśmy **niesprawiedliwi** i zapragnęli być innymi. Cudu Bożego trzeba na to, aby **rozumieć** swą niesprawiedliwość — ale i **odmienić się**. Są dziś ludzie na świecie, którzy mówią, iż ich życie jest **absurdem**, bo mają poczucie grzechu bez wiary w Boga: grzech ich boli — a nie umieją się z niego wyzwolić.

Rozpoczynamy życie swoje kształtować nakazami **Soboru**, Duchem św. prowadzonego. Najtrudniejszy to chyba nakaz ten: **wszyscy w Kościele jesteście zobowiązani dążyć do świętości**. I cudu bożego trzeba na to, aby rozumieć swą niesprawiedliwość a odmienić się ku świętości. Wołajmy więc: „**Panie spraw abyśmy przejrżeli, naucz nas swojej sprawiedliwości**”!

— Co to jest ta twoja sprawiedliwość? „**Choćbym wszystką wiarę miał, choćbym wszystkie majątności rozdał — a miłością bym nie miał — to niczym jestem, nic mi to nie pomoże**”. **Ta boża sprawiedliwość w nas — jest więc miłość nasza! Ona nas czyni wielkimi!**

— Feliks mu było na imię. Po operacji w szpitalu zabrał swą żonę do domu. Wracali samolotem, w którym na noszach przywiązana leżała żona, jeszcze nie całkiem zdrowa, ale miłością męża przecież szczęśliwa. Samolot uszkodzony musiał niespodziewanie lądować na otwartym polu — zapalił się. Drzwi wyjściowych już nie można było otworzyć. Sieriera wyrąbano wyjście. Wszyscy pasażerowie czołgając się po dnie samolotu, na czas go opuścili. Oczywiście tylko owa chora nie mogła go opuścić. Nie opuścił jej też Feliks. Ukląkł przy niej. W swoje dłonie ujął dłonie chorej żony, odnowił rotę ślubną „**iż cię nie opuszczę aż do śmierci**”. Za chwilę płomienie ogarnęły tę parę kochających się ludzi, którzy odmawiając „**Ojcze nasz**” spalili się razem na oczach bez-

radnych, przerażonych, ale jakże przejętych wielkością miłości ludzkiego serca!

A po tym miliony dzisiejszych ludzi czytały o tym w dziennikach. I nikt z nich nie wątpił, że to była prawdziwa wielkość człowieka — tu objawiona autentyczną miłością, która chyba była miłością z „Ojca, który jest w niebie...” Jak tę **sprawiedliwość zdobyć?**

Cudu bożego trzeba ale i pracy nad swoim sercem nam trzeba, abysmy objawili światu swoją **świętość**, która jest **miłością Jezusa Chrystusa**. Wejrzymy dziś na tę swoistą pracę nad wielkością serca, **nad świętością**, która nazywa się **ofiara, ascezą, samozaparciem: oto właściwy „post”** w duchu dzisiejszego Kościoła. Nie ma w ogóle życia katolickiego bez ofiary i ascezy, **bo Pan Jezus** nigdy nie odwołał swego nakazu o rezygnacji, ofierze z miłości do Niego podejmowanej. „Kto więcej kocha ojca lub matkę, nie jest mnie godzien. Kto więcej kocha syna lub córkę, nie jest mnie godzien. A kto nie bierze krzyża swego i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien” (Mat. 10,37).

Jak dzisiaj w obecnych warunkach życia spełnić ten nakaz o ofierze, samozaparciu?

II.

O dzieła pokuty...

Znawcy ludzkich serc nazywają nas ludzi dzisiejszych „społeczeństwem spożywców — konsumentów”. Wprawdzie daleko nam do poziomu krajów, gdzie wysoka gorączka nieustannego używania i nadużywania wszelakich dóbr ogarnęła prawie wszystkich. Ale i nam nie jest już obca gonitwa za stałym szukaniem wrażeń, nowości, za rozrywkami ponad miarę. I nas ogarnia pragnienie wszelakich doznań zmysłowych, używania i nadużywania, szukania rozkoszy zmysłowych. A wszystko to tak ogromnie utrudnia nam skupienie ducha i spojrzenie w swoje wnętrze serca, zachowanie porządku w rzeczach „co ważne, co mniej ważne” — wszystko to powiększa jeszcze nasze zagonienie, uniemożliwia obudzanie głębszych pragnień ducha, wszystko to udaremnia kulturę serca...

W takiej sytuacji chodzi głównie o **zachowanie umiaru** w przeżyciach i użyciu dóbr zewnętrznych. To zachowanie **umiaru** było od początku Kościoła św. naczelną zasadą życia. Św. Paweł pisał do wiernych miasta portowego Koryntu, znanego wprost z niewolniczej zmysłowości: „Wszystko mi dozwolone — ale nie wszystko wypada i nie wszystko przynosi pożytek. Wszystko mi wolno lecz ja nie poddam się w niewolę czemukolwiek”. Dzieci Boże, musimy zachować najdojrzalszą wolność ducha, gdy zewnątrz nieustannie nacierają na nas podnieity i bogate pożywki dla zmysłowych doznań. Nie wszystkie programy telewizji muszę widzieć! Nie wolno mi bezmyślnie tracić tyle czasu, bo staję się często przez brak odpoczynku nieużyteczny w pracy i nie udzielam się bliźnim, czekającym na moją usługę choćby miłej rozmowy tylko... Jak mamy zachować **umiara** w korzystaniu z tych podniet, rozrywek, czy dóbr?

1. **Pierwszą pomocą** do wyrobienia w sobie **umiaru** będzie **naczelne prawo miłości**, które nam wszystkim przemawia do przekonania, więcej niż zakaz i groźba. Musimy się zdobyć na pewne samozaparcie, na postawienie swego „ja” na dalszym planie, na ofiarę ze swych przyjemności i upodobań zwłaszcza zmysłowych, choćby nawet nie by grzeszne jeszcze — na rezygnację z ciągłych przeżyć i doznań, o ile te wszystkie rzeczy przeszkadzają nam w rozwoju miłości naszej ku P. Bogu i ku bliźnim. Dóbr zewnętrznych świata nie lekceważymy ani nie gardzimy nimi, bo one wszystkie istnieją przez Stwórcę. Ale w nas

i rzeczach stworzonych, zewnętrznych istnieje ta stała skłonność, by nas samych i te rzeczy kochać więcej niż Pana Boga i bliźnich: a miłość ku P. Bogu i bliźnim wymaga z naszej strony zawsze jakiejś ofiary.

Bóg czeka na miłość naszego serca! A serce to jak wszystko na ziemi jest ograniczone. Zajęte w całej pełni rzeczami doczesnymi, przyziemnymi, rozkoszami zmysłowymi, już nie rozeznaje Bożego do nas wezwania. Mówi o tym tak pouczająco Pan Jezus: „Ziarno — bożego wezwania — padło też pomiędzy ciernie: wyobraża ono tych, którzy słuchali, lecz z biegiem czasu zostają przytłoczeni przez troski, przez bogactwo, przez rozkosze życia — i nie dochodzą do dojrzałości (ducha) (Łuk. s. 14).

Najbliższe nasze otoczenie czeka na miłość naszego serca! Ojeze, tobie nie wolno zakopać się w dziennikach z ciekawymi relacjami sportowymi, gdy żona i dzieci tak chcą z tobą rozmawiać! Przez cały dzień tęsknią za tobą, a żona tak chętnie rozmówić się chce z tobą, o rzeczach, które ją jako gospodynię domu i matkę tak męczą! Musimy umieć zrezygnować z przyjemności audycji jeżeli nasza przyjemność sprawia drugiemu przykrość, przeszkadza lub krzywdzi!

A wy **rodzice** złą miłością kochacie swoje dzieci, gdy spełniacie wszystkie ich zachcianki. Spełniając ich nierozumne żądania, wychowujecie je na największych wrogów bliźnich, na egoistów i samolubów! Gdy one dorosną, będą cierpieć, nie będą bowiem umiały współżyć z bliźnimi, nie będą przez nikogo kochane! A czy jesteśmy szczęśliwi, gdy nas nikt nie kocha?

Zachowujmy więc **umiar** w używaniu zewnętrznych podniet i dóbr z miłości ku bliźnim — i ku własnej duszy!

Musicie mieć więc **czas na skupienie, ciszę, na przeczytanie** czegoś o głębszej treści, na skupienie i na **zadumę** choćby nad najprostrzym zdaniem katechizmu, bibliki waszych dzieci, na chwilę ciszy i zadumy w domu czy przed Najśw. Sakramentem Ołtarza w kościele z pytaniem szczerem do Boga zwróconym: Panie, czy liczyłem się dziś z Tobą, czy otworzyłem serce moim najbliższemu, czy i jak Tobie w bliźnim moim usłużyłem czy go uradowałem?

2. Drugą pomocą w wychowaniu do umiaru będzie nam choćby **najogólniejszy plan i porządek dnia**, w którym jest też miejsce i na rozrywkę — ale i Bóg i moje sumienie ma w nim swoje miejsce stałe: zwłaszcza, gdy życie wasze jest ubogie w zewnętrzne radości.

— Zapewne wielu jest wśród was takich, którzy zamiast rozlicznych zmysłowych doznań, rozrywek, bogactwa rzeczy, macie serce swoje też zajęte ale **goryczą** — przez różne utrapienia, nieustanny znój, pracę, chorobę, ubóstwo i wszelkie udręki: i **to Panu przynieść w duchu ofiary i pokuty** — zawsze na nowo w każdy dzień, w tym momencie, który macie dla siebie zastrzeżony.

Umieścić sobie **krzyż** na naczelnym miejscu w domu, na miejscu, do którego możecie się łatwo zbliżyć: **Przynieście cały swój dzień przed Pana!** Te wszelakie udręki zanieście przed Niego w duchu ofiary, pokuty, samozaparcia! Powiedźcie Panu, że wytrwale spełniliście obowiązki stanu i zawodu, że ochotnie **dla Niego** znosicie te liczne udręki, trudne warunki zawodowej pracy, niewdzięczność otoczenia, wewnętrzna gorycz, obawy i smutki.

Wszelki ten stosowany umiar w rzeczach zewnętrznych, wszelkie te utrapienia i braki, trudności i gorycze — spełnione i zniesione **dla Pana Jezusa** wychowują w Was ducha ofiary, pokuty, ascezy, przedłużają waszą sakramentalną pokutę ze spowiedzi a gdy jesteście w miłości Jezusowej w stanie łaski uświęcającej — dokonujecie dzieła wła-

snego **uświęcenia** na co dzień, które jest niemożliwe bez ofiary. Taki też plan bożo-ludzkiego życia na co dzień w duchu Jezusowym spełniany — uchroni was przed bałaganem życiowym, przed wyczerpującym nerwy i ducha wiecznym zagonieniem, przed tak powszechnym dziś wybuchającym podnieceniem i zdenerwowaniem, co wszystko nieraz tak bardzo udaremnia radość i spokój w gronie małżeńsko — rodzinnym.

3. Wreszcie **najlepszym nauczycielem i wychowawcą naszym** w zachowaniu umiaru w doli i niedoli — **to Pan Jezus.**

Św. Paweł był jako biskup w więzieniu. Pisał do swych wiernych w Filipi. Nie skarżył się na więzienne udręki, jakoby one były nikłe. Ale wyznał swym wiernym: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia... nauczyłem się zadawałać losem. Poznałem do głębi zgoła wszystko i być sytym i głodować, opływać w dostatki i cierpieć. Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia” (Fil. 4, 11). Św. Paweł przeżył w sobie — moc Chrystusa!

I my jesteśmy w Chrystusie od chrztu św.: spełniamy sobą Jego żywot od stajenki poprzez Nazaret — aż po Golgotę i Zmartwychwstanie. Do nas wszystkich On to powiedział: „Jeśli kto chce iść za mną, niech weźmie swój krzyż na każdy dzień i niech idzie za mną” (Łuk. 9). To wezwanie było by dla nas wielką krzywdą, gdyby Pan Jezus nie był z nami, jako z Nim był Ojciec wszechmocy w ogródcu! Jeżeli tylko w Nim jesteśmy we wierze i miłości, w łasce świętej — przekonamy się o prawdzie: „wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”. Podamy Mu ręce własne w Jego ręce bożo-ludzkie, jak dziecko, które odiały swe ręce od zimnej i martwej poręczy, co pomaga iść po schodach — a daje swe ręce w pewne, życzliwe i miłujące ręce Ojca, bo On pewnie poprowadzi po schodach — bo jest właśnie Ojcem, a nie zimną, choć dobrze pomyślaną poręczą...

W Chrystusie i z Chrystusem złączeni we wierze i miłości, czynimy przez **umiąg** w rzeczach doczesnych i w szarzyźnie dnia, w ofierze z udręki, zawodach ubóstwa i walki — dzieło pokuty za swoje przewiny! Pełnimy jedynie **skuteczne zadośćuczynienie!**

Z Chrystusem czyniąc dzieło pokuty — odnawiamy też **Kościół św.**, czynimy go coraz świętszym, bo on stale potrzebuje oczyszczenia. Tak też przyczyniamy się do ukazywania na Kościele świętego Oblicza Chrystusa, które jedynie pozwoli ludziom dzisiaj — **uwierzyć** Kościołowi, iż w Nim jest i działa Najświętszy Syn Boży!

Idźcie więc na spotkanie z Chrystusem sakramentalnym w spowiedzi wielkanocnej, która niezadługo będzie się powszechnie odprawiać. Podajcie Mu swoje dłonie — w Jego dłonie. Niech On was prowadzi po schodach życia jak Ojciec dziecko trzymając je w kochających dłoniach.

— — — — —
Najmilsi Bracia!

W trosce o wychowanie Was do ducha i czynów pokuty, ofiary, ascezy piszę to bardzo zasadnicze pouczenie. **Jak bez miłości, tak bez ofiary i bez ascezy nie ma katolickiego życia, nie ma życia z Ewangelią!** Chrześcijaństwo — to nie ceremonia ani kult, ale i krzyż człowieka „w Jezusie Chrystusie”: krzyż, który nie łamie ani rozgorycza — ale triumfuje już na ziemi, w miłości i świętości człowieka, z krzyża Chrystusa i w nas zrodzonej.

Waszym Czciogodnym Duszpasterzom poleciłem też, aby i oni najbliższy Popielec tak z Wami odprawili, abyście zapragnęli nawrócenia i uświęcenia życia przez ofiarę, pokutę, ascezę, sam ułożyłem osobiście program tego Waszego spotkania z Chrystusem w Popielec!

Przyjdźcie wszyscy na ten wieczorny obchód Popielca — i zacznijcie w tym dniu wielkie dzieło nawrócenia i własnego uświęcenia poprzez rozbudzenie ducha pokuty i ascezy i spełnienie czynów pokuty i ascezy, o jakich was dziś uczyłem! Obyście i wy mogli radośnie wołać wśród udreń życia „wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”.

A m e n

(L. S.)

Gorzów Wlkp., dnia 23. I. 1967 r.

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

Konsultorzy diecezjalni

Gorzów, dn. 4. III. 1967 r.
Signum: D 1 - 1/67

Illustrissimo Domino

CAROLO MILIK — Protonotario Apostolico Doctori Iuris.
LADISLAO SYGNATOWICZ — Vicario Generali Praelato Domestico Suae Sanctitatis. Doctori Sacrae Theologiae.
JOSEPHO MICHALSKI — Officiali Iudicii Ecclesiastici in Gorzów Praelato Domestico Suae Sanctitatis Doctori Iuris Canonici.
PETRO ZAWORA — Camerario Supranumerario Suae Sanctitatis. Parocho in Szczecinek.

Admodum Reverendo Domino

SIGISMUNDO SZELAŻEK — Magistro Sacrae Theologiae Parocho et Decano in Szczecin.
CASIMIRO TERLECKI — Decano in Słupsk Pln.
EDMUNDO MALICH — Decano in Stargard
JOANNI GRABOWSKI — Magistro Sacrae Theologiae, Parocho et Decano in Lębork.
JOANNI WUJDA — Magistro Sacrae Theologiae, Parocho in Miastko.
JOANNI LIS — Parocho et Decano in Okonek.
HENRICO GUZOWSKI — Parocho in Łagów.

Nos

GULIELMUS PLUTA

Dei Miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia
Episcopus in Gorzów

Nostrae Dioecesis Gorzoviensis bono ac necessitatibus providere cupientes, vigore praesentium.

Te

Admodum Reverendum Dominum, cuius fidelis dilligentiae et experientiae rerum gerendarum integra fama Nobis plane constat, eligimus, nominamus et deputamus in Nostrum

Consultorem Dioecesanum

ad normam Can. 423 Codicis Iuris Canonici, ut in negotiis et causis Nostrae Dioecesis consilium Nobis vel consensum praebeas servata iustitia et aequitate.

Tibi ius est omnibus externis signis membris Coetus Consultorum
Nostrum a S. R. E. Cardinali Primate Poloniae nomine S. Sedis Apo-
stolicae concessis uti.
In quorum fidem has litteras Nostras propria manu subscriptas fieri
fecimus et sigilli Nostri impressione muniri iussimus.

(L. S.)

(—) † Gulielmus Pluta
EPISCOPUS IN GORZÓW
(—) E. Jagodziński
Cancellarius

Konsultorzy honorowi

Gorzów Wlkp., dn. 4 Martii a. 1967.
Signum: D 1 - 1/67

Admodum Reverendo Domino

JOSEPHO CZAPRAN — Camerario Supranumerario Suae Sancti-
tatis.
CAROLO CHMIELEWSKI — Camerario Supranumerario Suae
Sanctitatis.
CASIMIRO MICHAŁSKI

Nos

GULIELMUS PLUTA

Dei Miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia
Episcopus in Gorzów

Nostrae Dioecesis Gorzoviensis sacerdotum ac praesertim decanorum
et parochorum coetui qui difficillimis temporibus fidelitate erga S.
Ecclesiam, animarum zelo ac navitate pastoralis eminuerunt laudem
et honorem praestare cupientes.

Te Admondum Reverendum Dominum cuius fidelis diligentiae et
meritorum fama Nobis plane constat

Consultorem Dioecesanum
ad honorem

eligimus nominamus et renuntiamus.

Tibi ius est omnibus externis signis membris Coetus Consultorum Nos-
trorum a S. R. E. Cardinali Primate Poloniae nomine S. Sedis Aposto-
licae concessis uti.

In quorum fidem has litteras Nostras propria manu subscriptas fieri
fecimus et sigilli Nostri impressione muniri iussimus.

(L. S.)

(—) † Gulielmus Pluta
EPISCOPUS IN GORZÓW
(—) E. Jagodziński
Cancellarius

Przesunięcia personalne

Wśród administratorów

Ks. Juskiewicz Aleksander — w Lubniewicach
Ks. Jaworski Henryk CM — w Rokitnie

Wśród wikariuszy

Ks. Roj Norbert z Lipian — substytutem w Łacku
Ks. Drożdż Tadeusz T. S. — w Stowiecinie
Ks. Juraś Marian T. S. — w Wierchowcie Człuchowskim
Ks. Serwa Zdzisław T. S. — w Palowie
Ks. Walkowiak Ludwik T. Chr. z Stargardu w Gryficach

Zwolnienia z diecezji

Ks. Wileński Józef z obowiązków administratora parafii Krajenka i przeniesiony w stan spoczynku
Ks. Dobkowski Eugeniusz CM z Rokitna
Ks. Klenart Emil CRI z Drezdenka
Ks. Frączek Henryk T. S. z Palowa
Ks. Wardach Jan T. S. z Palowa
Ks. Pośpiech Antoni OMI z Gorzowa

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

(Dokończenie w następnym nr)

Ks. Gerard Dogiel

KSIĄDZ PROFESOR JÓZEF WIEJACZKA

Dnia 10 września 1964 r. zmarł w Krakowie, w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy, ks. dr Józef Wiejaczka, długoletni profesor Pisma św. Seminarium Gorzowskiego. Pogrzeb odbył się w cztery dni później: 14. IX. 1964 r. Mszę św. żałobną w kościele Instytutu odprawił przyjaciel, a ostatnio i przełożony zmarłego, również do niedawna profesor Pisma św. w Seminarium Gorzowskim, ks. Wizytator dr Franciszek Myszk. Kazanie wygłosił ks. Stanisław Kaczmarczyk profesor Seminarium Gdańskiego. Kondukt pogrzebowy z kaplicy cmentarnej (bocznej) na Rakowicach do grobowca Księży Misjonarzy, gdzie spoczęły zwłoki, prowadził ks. Biskup Julian Grobliński, sufragan krakowski. W pogrzebie wzięło udział wielu księży, alumnów, siostr zakonnych i ludzi świeckich. Wśród uczestników byli przełożeni i profesorowie Instytutu, liczni przyjaciele, koledzy, znajomi i wychowankowie zmarłego, przedstawiciele seminariów krakowskich, zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich oraz kilkaset sióstr. Delegatem Kurii Biskupiej był ks. Prałat Mieczysław Marszałik. Z Sądu Biskupiego w Gorzowie nadszedł telegram kondolencyjny, wysłany przez Oficjała ks. dr Józefa Michalskiego, który kaznodzieja odczytał w czasie swego przemówienia. Seminarium Gorzowskie reprezentował ks. Rektor dr Gerard Dogiel oraz księża Profesorowie: ks. Michał Chorzepa, ks. Grzegorz Gólski, ks. Paweł Socha i ks. Stanisław Mędała. Z Diecezji Gorzowskiej było także dwóch księży proboszczów — wychowanków zmarłego: ks. Stefan Kałużny i ks. Stanisław Stępień.

Spiewy żałobne w kościele i na cmentarzu wykonali alumni Instytutu pod kierunkiem ks. prof. Karola Mrowca. Na zakończenie pogrzebu, który przy pięknej, słonecznej pogodzie i licznych udziałach duchowieństwa i wiernych był podobny raczej do uroczystej manifestacji religijnej niż żałobnego obrzędu, Ks. Wizytator Myszk podziękował w serdecznych słowach ks. Biskupowi i wszystkim uczestnikom za okazaną pamięć i ostatnią przysługę oddaną zmarłemu.

Sp. ks. Józef Wiejaczka ur. 18. III. 1901 r. w Ostruszy, wsi położonej niedaleko Tarnowa, w której jego rodzice posiadali gospodarstwo rolne. Tam spędził dzieciństwo, tam też uczęszczał do szkoły powszechnej. Już jako młody chłopiec, czując zamiłowanie do służby Bożej, zgłosił się do niższego seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie, a 4. X. 1919 r. wstąpił do Zgromadzenia. W 1923 r. ukończył gimnazjum w Krakowie, gdzie też po odbyciu studiów filozoficzno-teologicznych w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy otrzymał święcenia kapłańskie 6. VI. 1926 r. Po święceniach studiował nauki biblijne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując w 1931 r. doktorat. Z nowym rokiem akademickim wraca do Krakowa i rozpoczyna pracę w Instytucie Teologicznym jako profesor Pisma św., pozostając na tym stanowisku do 1950 r. W czasie okupacji i zaraz po wojnie wykłada Pismo św. także w Seminarium Częstochowskim, zyskując w jednej i drugiej uczelni szacunek i uznanie. Obok pracy pedagogicznej bierze czynny udział w duszpasterstwie: spowiada, głosi kazania, konferencje, przeprowadza rekolekcje oraz jest stałym spowiednikiem siostr w kilku domach.

1. X. 1948 r. podejmuje wykłady jako profesor Pisma św. w otwartym przed rokiem Seminarium Duchownym w Gorzowie Wlkp. Początkowo dojeżdża z Krakowa, a pod koniec roku akademickiego 1949/50 przenosi się na stałe i zamieszkuje w Gorzowie. 1. XII. 1948 r. zostaje mianowany egzaminatorem prosynodalnym i cenzorem ksiąg treści religijnej, a 19. XI. 1952 r. sędzią prosynodalnym Sądu Biskupiego w Gorzowie. Pracy swej podobnie jak w Krakowie nie ogranicza do Seminarium i Sądu Duchownego. Bierze czynny udział w duszpasterstwie na terenie Gorzowa i sąsiednich parafii. Chętnie śpieszy z pomocą przy spowiedziach, wygłasza kazania, konferencje, prowadzi rekolekcje, jest spowiednikiem siostr w dwóch domach gorzowskich.

W związku z przesunięciami personalnymi — 1. X. 1959 r. przenosi się do Gościkowa-Paradyża, gdzie od 1952 r. mieścili się trzy pierwsze lata studiów Seminarium Gorzowskiego jako tzw. Wydział Filozoficzny — i obok introdukcji ogólnej, części Pisma św. Starego Testamentu i języka hebrajskiego uczy jeszcze liturgiki i teodycji oraz chętnie w dalszym ciągu udziela się w pracy duszpasterskiej na terenie miejscowej parafii.

Latem 1961 r. całe Seminarium Gorzowskie znalazło się w Gościkowie-Paradyżu, co pociągnęło za sobą dalsze przesunięcia personalne. 15. IX. 1961 r. ks. prof. Wiejaczka opuszcza na stałe Seminarium i Diecezję Gorzowską i powraca do pracy w Instytucie Teologicznym w Krakowie.

Decyzja ta nie była dlań łatwa. Mocno ją przeżywał. Pokochał bowiem Ziemię Zachodnie, Diecezję Gorzowską, Seminarium, kapłanów i lud tutejszy. Cieszył się każdą inwestycją, każdym przejawem wrastania Polski w te tereny. Z wielkim szacunkiem i podziwem wyrażał się o pracy tutejszych kapłanów, wśród których miał już wielu wychowanków, i o ich wkładzie w proces formowania się nowej społeczności. Współczuł często ich ciężkim warunkom, w jakich nieraz muszą pracować, ale zdawał sobie sprawę, że takie jest zawsze pionierstwo i takie są początki wszystkiego. Już wyjeżdżając ze Seminarium mówił, że długo pożyje — zbyt sfatygowane miał serce. Zmiana klimatu i ostra grypa, jaką następnego roku przechodził w Krakowie, jeszcze bardziej osłabiły jego serce. W sierpniu 1964 r. udał się jeszcze do Zakopanego na wypoczynek, ale po paru dniach musiał wrócić. Zakopane nie było dla niego. W kółkanaście dni później — 10. IX. 1964 r. po południu, na zakończenie rocznych rekolekcji, zaraz po otrzymaniu odpustu papieskiego, zmarł na serce w 64 roku życia.

To krótkie, chronologiczne zestawienie faktów nie wyczerpuje oczywiście jego osobowości, tym bardziej, że była to osobowość bardzo złożona i bogata: jako człowieka, kapłana i wychowawcy. Spróbujmy ją przynajmniej w zarysie nakreślić, uwzględniając te trzy aspekty i równocześnie zdając sobie sprawę, jak trudne jest tego rodzaju zadanie. Każda bowiem klasyfikacja i ocena jest trudna, ale specjalnie trudna jest ocena człowieka i dopuszcza zawsze możliwość pomyłki i jednostronności, ponieważ zbyt wiele elementów wymyka się tu spod obserwacji, a stąd i spod oceny, a te, które są dostępne, często mogą być odczytywane wieloznacznie.

I. Osobowość jako człowieka

Podstawową wartością człowieka, określoną zespołem cech wrodzonych: psychofizycznych, jest jego osobowość naturalna, która w znacznym stopniu determinuje postępowanie i całe zachowanie się człowieka wraz z kierunkiem jego zainteresowań. Chcąc poznać i zrozumieć człowieka, trzeba przede wszystkim starać się w granicach dostępnych poznać jego naturę indywidualną, z której wyrastają jego wartości ludzkie, wzbogacone w ciągu życia osobistą pracą i Bożym działaniem przez łaskę.

Śp. ks. Józef Wiejaczka otrzymał bogate wyposażenie od Boga i swych rodziców. Był to człowiek z natury dobry, szlachetny, i prawy, przepojęny głębokim szacunkiem i życzliwością dla każdego. To był najbardziej charakterystyczny i widoczny rys jego ludzkiej osobowości. Z usposobienia był spokojny, zrównoważony, delikatny, ze znaczną przewagą cech melancholika. Przedstawiał typ refleksyjny, myślący, o dużej wrażliwości i bogatym życiu wewnętrznym. Jego postawą intelektualną była postawa krytyczna i odkrywczą. Szedł przez życie z otwartymi oczami; patrzył i umiał patrzeć — dostrzegał problemy nawet tam, gdzie pozornie ich nie było! Niczego nie przyjmował bezkrytycznie. Nie lubił schematów i gotowych rozwiązań. Każdy problem nawet drobny, błahy, starał się sam przemyśleć, przeanalizować i znaleźć własne rozwiązanie, wnosząc wszędzie świeże spojrzenie i nowe ujęcie. Cenił podobną postawę u innych. Chętnie też dyskutował z innymi, starając się zapoznać z ich punktem widzenia i ich spojrzeniem na sprawę.

W swych dociekaniach pasjonował się tajemnicą bytu. Często nad tym się zastanawiał, dyskutował, szukał rozwiązania w Objawieniu, filozofii i naukach przyrodniczych. Na czoło tej dziedziny wysuwały się u niego dwa problemy: problem człowieka i problem świata. Człowiek był mu bliski. I w odniesieniu do człowieka występowała w całej pełni szlachetna, humanistyczna jego postawa i jego natura. Człowiek stanowił często przedmiot jego rozważań i troski. Lubiał dumać nad losem ludzkim i jego nieraz tragicznymi powikłaniami i uwarunkowaniami. Cenił i podkreślał zawsze człowieczeństwo jako podstawową i wspólną wszystkim ludziom godność. Postawa jego wobec każdego człowieka nacechowana była głębokim szacunkiem i życzliwością. O nikim nie mówił źle, nikogo nie lekceważył, nikogo nie potępiał, a będąc bardzo delikatnym, nikogo nie chciał w najmniejszym nawet stopniu urazić. Przeciwnie, wszystkim okazywał szacunek, każdego tłumaczył, usprawiedliwiał; każdemu chciał pomóc. Specjalnie był uwrażliwiony na wszelką biedę i krzywdę ludzką. Był przyjacielem każdego człowieka, a zwłaszcza pokrzywdzonego. Miał predylekcję do tych, u których człowieczeństwo było niejako uszczuplone: wszelkich biedaków, upośledzonych przez naturę. Miał zawsze czas, by ich wysłuchać, poradzić, podnieść na duchu. Dla każdego miał dobre serce i życzliwe słowo. Już przy pierwszym spotkaniu każdy wyczuwał w nim swego przyjaciela, dając go zaufa-

niem i miłością. Ogromna przy tym prostota, naturalność, bezpośredniość i delikatność w obęjściu ułatwiały mu jeszcze bardziej kontakt z innymi ludźmi.

W stosunku do siebie skromny i bezpretensjonalny. Niczego dla siebie nie wymagał, nie miał ambicji, chętnie poprzestawał na małym. Nie szukał też wyróżnienia ani pochwał. Przeciwnie stronił od tego. Chciał być zawsze, jak sam stale powtarzał, „x cywilem” tj. zwykłym, prostym pracownikiem Bożym i niczym więcej. Tak się czuł najlepiej. I, jak zauważyć można było, krępowały go i męczyły sytuacje, gdy był przedmiotem jakiejś owacji, lub uznania. Szczerze natomiast się cieszył z każdego sukcesu i wyróżnienia innych.

Ta osobista jego kultura i wewnętrzna postawa: skromności wobec siebie a szacunku wobec innych, obok poczucia obowiązku i pracowitości, sprawiała, że był miłym i łatwym we współżyciu, dobrym przyjacielem i kolegą oraz sumiennym i zawsze pożądanym pracownikiem.

Poza człowiekiem, któremu na każdym kroku chciał służyć i pomagać, interesował go otaczający świat, szczególnie pasjonował go kosmos, niebo, przestworza niebieskie. Astronomia stanowiła jego hobby. Dużo na ten temat czytał, prenumerował czasopisma astronomiczne, należał do stowarzyszenia astronomicznego. Sam, mając duże także uzdolnienia praktyczne, konstruował różne instrumenty optyczne do oglądania przestworzy. Najlepiej też, najchętniej i najczęściej wypoczywał, przepędzając długie godziny wieczorne na oglądaniu konstelacji gwiazdnych. Myśl jego w tym czasie wybiegała poza oglądany przedmiot: rozważał, podziwiał, porównywał. Była to dlań okazja do przemyśleń wielu problemów. Jasno tu występowały proporcje bytu: człowiek — świat, a na tym tle snuł swe historiozoficzne rozważania nad sensem istnienia, wyznaczonym człowiekowi i światu przez Boga. To mu stwarzało właściwą perspektywę i pozwalało na zupełnie inne podejście i ujęcie także codziennych spraw ludzkich. Zdolność przy tym i umiejętność refleksji nie tylko sprawiała, że miał własne przemyślenia, ale i to, że nudził się będąc sam. A pod koniec życia coraz częściej przebywał sam, przygotowując się na inną samotność...



Nowości wydawnicze
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KUL

Ukazały się i są do nabycia:

1. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” tom XIII, z. 4 (historia Kościoła)

Treść: Ks. B. Kumor, Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym; Ks. W. Schenk, Kult świętych w Polsce — zarys historyczny; Ks. J. Seyda, Zagadnienia reformy zakonów w Polsce w połowie XVI wieku; Ks. Z. Zieliński, Zarząd majątkiem kościelnym w parafiach katolickich archidiecezji gnieźnieńskiej w świetle ustawy sejmu pruskiego z dnia 20. VI. 1875 — Cena 30 zł.

2. „Roczniki Humanistyczne” tom XIV, z. 2 (historia)

Treść: J. Kłockowski, Badania nad dekanatem kazimierskim w XVI — XIX wieku; Ks. J. Pałyga, Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII wieku; E. Piekarz, Struktura organizacyjna parafii w dekanacie kazimierskim w drugiej połowie XVIII wieku; S. M. G. Borkowska OSU, Kult liturgiczny św. Urszuli w Polsce do XVI wieku. — Cena 30 zł.

3. „Roczniki Humanistyczne” tom XIV, z. 3 (filologia klasyczna)

Treść: J. Niemirska — Pliszczyńska, Analiza strukturalna XII księgi „Iliady”; H. Wójtowicz, Na granicy epitetu; H. Podbielski, Funkcja zapożyczeń językowych i neologizmów w „Hymnie do Hermesa”; E. Zwolski, Akcenty propagandowe w poezji augustowskiej; J. Kuranc, Zgon cesarza Juliana Apostaty; K. Stawicka, Elementy liryczne i epiczne w polsko-lacińskim epitalamium. — Cena 25 zł.

3. Tadeusz Brajerski, „Język staro-cerkiewno-słowiański”, podręcznik dla polonistów, ss. 176, Lublin 1967, — Cena 48 zł.

Część I podręcznika zawiera normalizowane teksty cyryliczne dobrane w ten sposób, by ilustrowały stopniowo narastające wiadomości z zakresu gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego; są tu też ćwiczenia i objaśnienia trudniejszych form językowych.

W części II podano podstawowe wiadomości o języku scs. jego stosunku do innych języków słowiańskich i indoeuropejskich oraz o najstarszych zabytkach językowych.

Część III podaje gramatykę języka scs. (fonetyka opisowa i historyczna, kilka uwag o słowotwórstwie, fleksja, przysłówki),

a część IV — słownik wyrazów występujących we wszystkich partiach podręcznika.

Książka jest przeznaczona do użytku słuchaczy studiów stacjonarnych i eksternistycznych.

4. Janina Niemirska - Pliszczyńska, „Wokół Dolonei”, ss. 204, Lublin 1967, — Cena 56 zł.

Monografia pt. „Wokół Dolonei” ma na celu wykazać autentyczność ks. X Iliady (tzw. Dolonei) i jej integralną łączność z całym poematem, dotychczas silnie atakowaną. Poddaje więc analizie strukturalnej tę księgę, jak również z pewnych względów księgi XI i V, wykazując wspólnotę artystyczną i tożsamość środków wyrazu ks. X w stosunku do innych ksiąg Iliady. Wszelkie cytaty podawane są i w języku greckim i w przekładzie polskim celem udostępnienia ich polskiemu czytelnikowi.

5. Edward Zwolski, „Ustrój polityczny w starożytnym Argos”, ss. 106, Lublin 1967, — Cena 36 zł.

Głównie w oparciu o mało znane, nowe i trudne do interpretacji źródła epigraficzne autor rekonstruuje ustrój polityczny w najważniejszym po Sparcie państwie doryckim, które w przeciwieństwie do konserwatywnej Sparty kroczyło drogą demokracji i nieraz przeżywało na tym tle ostre konflikty wewnętrzne.

Wydawnictwa są do nabycia:

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL: Lublin, al. Raclawickie 14 (wpłaty — PKO w Lublinie Nr 2-9-263). Księgarnie: „Veritas”; „Ars Christiana”; Sw. Wojciecha; św. Jacka; „Czytaj” — Łódź, Narutowicza 2; „Dobra Książka” — Poznań, Kanałowa 4; Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Klienci z zagranicy zamawiają wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL za pośrednictwem: „Ars Polona”. Centrala Handlu Zagranicznego. Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7. Dział Realizacji Zamówień.

Nowości wydawnicze

1. Ks. Dr Edward Górski, **Konsekracje Kościoła, ołtarza i dzwonów na podstawie nowego wydania Pontyfikału Rzymskiego, tekst i Komentarz, studium liturgiczno-historyczne**, Sandomierz 1966
Cena: opr. 25 zł., bez opr. 15 zł.

2. Ks. Dr Edward Górski: **Kościół katedralny p.w. Narodzenia N. M. P. w Sandomierzu**, Sandomierz 1966.

Książki do nabycia w Wydawnictwie Diecezjalnym w Sandomierzu ul. Żeromskiego 2.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

zam. - 761 - 04 67 N6/14 1200